NR. 3 LWÓW, 16 MARCA 1927 ROK XXVII

OGNISKO

REDAKCJA, ADMINISTR. I EKSPEDYCJA: WE LWOWIE, ULICA PIEKARSKA L. 18 LISTÓW NIEOFRANKOWANYCH NIE PRZYJMUJE SIĘ. RĘKOPISÓW SIĘ NIE ZWRACA. REKLAMACJE NIEOPIECZĘTOWANE WOLNE OD OPŁATY POCZTOWEJ TELEFON STOW. „OGNISKO" NR 35-39

CZASOPISMO DLA SPRAW DRUKARSKICH I POKREWNYCH ZAWODÓW

WYCHODZI KAŻDEGO MIESIĄCA

PRZEZ WALKĘ DO ZWYCIĘSTWA!

Główny Urząd Statystyczny w Warszawie wykazał za miesiąc luty zniżkę kosztów utrzymania o 0·20% — wobec czego płace na miesiąc marzec pozostają niezmienione.

ODPRĘŻENIE

Kryzys ekonomiczny, jaki nawiedził po wojnie całą niemal Europę, nie pominął też i Polski, u której steru stanęli Chjeno-Piastowcy, rekrutujący się z wielkich obszarników, fabrykantów i przemysłowców. Suwerenom tym obojętną była niedola ludu pracującego miast, wsi i osiedli fabrycznych. Oni mieli wytknięty swój własny cel i interes: na nędzy mas fizycznie i umysłowo pracujących wzbogacać się tak długo, dopóki cierpliwość wyzyskiwanych nie wybuchnie żywiołowym protestem.

Wprawdzie nie spodziewali się oni szybkiej reakcji ze strony ludu, broczącego w krwi i pocie, którego ewentualny gniew wstrzymywał Witos ostrzeżeniem: „jest źle — ale będzie jeszcze gorzej!"; to też dźwigał lud ten jarzmo niedoli, nędzy i upośledzenia, przymierając głodem, lecz nie porwał się na swoich gnębicieli i głównych sprawców swojej niedoli, w obawie — by nie było jeszcze gorzej.

My, pracownicy zawodu graficznego i pokrewnych nam zawodów, cierpieliśmy wraz z całą klasą pracującą pod ciężarem drożyzny, podatków a co najgorsza — przerażającego bezrobocia. Ostatnie dwa lata dały nam się straszliwie we znaki. Przeciętna liczba bezrobotnych drukarzy wynosiła w samym Lwowie stale niemal 100—120, a były miesiące całe, gdy liczba ta sięgała do 160 bezrobotnych drukarzy, nie licząc personalu pomocniczego i pracowników introligatorskich. Do dnia dzisiejszego mamy pomiędzy sobą takich kolegów, którzy po 18—20 miesięcy znachodzą się bez pracy!

Koledzy ci dawno już wybrali zasiłek z państwowego Fund. Bezrobocia, jak również wybrali zapomogę statutową ze stowarzyszenia „Ognisko" — a mimo to cierpliwie czekają na pracę, nie poniżając swojej godności robotniczej przed przedsiębiorcą, prosząc o pracę.

Ze strony lwowskich przedsiębiorców drukarskich były kilkakrotnie (w niektórych, co prawda, tylko drukarniach) czynione próby oferowania pracy bezrobotnym niżej obowiązującego minimum, próbowano u sztukowych „wytargować" na należnych im procentach, wstrzymywano rozmyślnie regularną wypłatę tygodniową; wszystko to czyniono w nadzieji, iż bezrobotni chętnie podejmą się pracy na warunkach niecennikowych, a pracujący nie będą zbyt agresywnie występowali w obronie dotychczasowych zdobyczy cennikowych, czy ustawowych.

Wszystko to jednak spalało na panewce. Nie znalazł się ani jeden bezrobotny, któryby podjął się pracy na takich warunkach, mimo, iż pracy łaknął, mimo, iż często gęsto — gonił ostatkami. Pracujący zaś stali zawsze solidarnie w obronie swoich praw i zdobyczy organizacyjnych.

Dla obcych, nieobeznanych z naszą organizacją, dziwnem zdaje się ta nasza nieugiętość, ta solidarność i to zrozumienie naszego wspólnego interesu, w obronie którego tak bezrobotni jak i pracujący zawsze stali i stoją w gotowości bojowej.

Siła nasza leży w nas samych i w sile naszej organizacji!

Od szeregu lat koledzy pracujący opłacają oprócz wkładek członkowskich podatek na bezrobotnych w wysokości 6% (ostatnio 4%) od tygodniowego zarobku. Fundusz ten daje możność organizacji stałego przychodzenia bezrobotnym z pomocą finansową w formie stałych nadzwyczajnych zapomóg dla tych kolegów, którzy zapomogi statutowe z organizacji wybrali.

I przyznać trzeba, iż dotychczas nie było wypadku, by pracujący wzbraniali się lub ociągali z zapłaceniem procentu na bezrobotnych, ponieważ wszyscy wiedzieli, iż tylko w ten sposób, przychodząc z bratnią pomocą bezrobotnym — bronimy zdobyczy cennikowych.

Dziś, możemy powiedzieć, nastąpiło pewne odprężenie. Konjunktura nieco się poprawia. Liczba bezrobotnych z dniem każdym maleje. (Obecnie wynosi około 50 bezrobotnych drukarzy). Skutkiem ustabilizowania się waluty — wydawcy dają znak życia. Ruch wydawniczy zaczyna się zwiększać. Znaleźliśmy się w sezonie druku książek szkolnych i mamy nadzieję, iż liczba bezrobotnych spadnie do zera.

Musimy ciągle jeszcze pamiętać, iż organizacja stoi siłą swych członków, ich solidarnością i zrozumieniem wspólnego interesu. Dzięki tym właśnie zaletom przytrzymaliśmy ciężki kryzys ekonomiczny, jaki nawiedził nasz zawód i zdaliśmy egzamin dojrzałości zawodowej, gdyż nie oglądając się na pomoc drugich, sami daliśmy sobie radę z klęską bezrobocia — umożliwiając naszym bezrobotnym dalszą wegetację.

Obowiązkiem naszym na dziś — stać nadal wiernie i silnie w szeregach naszej organizacji, która jedynie może nas zaprowadzić do lepszego jutra! *ab*

KSIĄŻKA POLSKA I JEJ POTRZEBY

Pod powyższym tytułem zamieścił „Dziennik Lwowski" z dnia 7 marca 1927 szereg artykułów (rodzaj ankiety), w której zabrali głos: prezes Związku Wydawców Rzeczypospolitej oraz Prezes lwowskiego Koła Księgarzy p. Gubrynowicz, dyrektor Wydawnictwa Księgarni Polskiej, p. dr. Gottlieb, dyrektor „Książnicy-Atlasu" p. Emil Żychiewicz i firma W. Zuckerkandla w Złoczowie — rozpatrując przyczyny drożyzny i upadku książki polskiej.

Zdawałoby się napozór, że jeśli zabrali głos w sprawie drożyzny książki wydawcy i księgarze, powinniby przynajmniej w jednem się zgodzić, a mianowicie w tem: czy książka jest drogą, czy tanią i jaki jest główny powód drożyzny książki.

Tymczasem odpowiedzi na te pytania są następujące:

P. Prezes Gubrynowicz pisze:

„Przy dzisiejszych kosztach produkcji trudno dać tanią książkę. Przed wojną arkusz druku wraz z papierem kosztował 50 koron, dziś kosztuje 250 zł. Skoro cena produkcji niewielkiej książki wypada na 1 egzemplarz 1·44 zł., skoro doliczyć do tej ceny trzeba honorarjum autorskie (10 procent), koszt oprawy, reklamy oraz rabat księgarski — nie możemy jej sprzedawać niżej 4 zł. Zabija książkę przedewszystkiem cena druku. W rezultacie produkcja wydawnicza spada do minimum".

Opinja p. dyr. Żychiewicza wyrażona jest w sposób następujący:

„Książka nie jest droga.

Drugą przyczyną i najważniejszą jest pauperyzacja społeczeństwa. Jest to przyczyna ogólna, z powodu której konsumcja wszystkich artykułów zmalała wyraźnie w stosunku do konsumcji okresu przedwojennego. Najpopularniejszym zarzutem jaki się robi książce, nie jest to, że ona jest złą, ale że jest drogą. Tymczasem jest to drożyzna względna. Nie należy zapominać, że na światowym rynku przed wojną 10 h. miało siłę kupna dzisiejszych 30 gr., że w gospodarstwie Polski są jeszcze specjalne dodatkowe ciężary, jak wysoka stopa procentowa kredytu i t. d. Zarobki ludzi w Polsce są grubo poniżej tej normy, nic więc

dziwnego, że dla nich wszystko jest bardzo drogie, choćby było nawet stosunkowo tańsze. Narzekania na drożyznę pracy zecera (K. 40 — przed wojną) jest nieuzasadnione o tyle, że on tylko dobiega swego parytetu przedwojennego, ale go nie przekroczył. Bardziej uzasadniony jest zarzut skierowany pod adresem personalu pomocniczego (8—12 K. przed wojną, dzisiaj 40—50 zł.). Najbardziej jest uzasadniony zarzut mniejszej wydajności pracy (57.000 liter, obecnie 48.000).

Ale obniżenie zarobku pracowników nigdy nie rozwiązuje kwestji, raczej ją pogarsza. Zwiększenie wydajności pracy łagodzi kryzys, ale tylko w tych wypadkach, gdzie praca jest głównym czynnikiem składowym wytworzonego towaru. Przy małych nakładach (2.000 egz.) potanienie pracy obniża widocznie koszt własny. Przy dużych (10.000 egz.) decyduje wartość zużytego materjału, a jest powszechną tajemnicą, że papier podrożał conajmniej czterokrotnie i dlatego ten sam arkusz, który przed wojną kosztował 10 h dzisiaj powinien kosztować 60 gr. Cena ta jest zupełnie uzasadniona a rzeczywiste ceny książek są niższe, należy tylko żałować, że ten, który ma ją kupić, nie zarabia w tym samym stosunku przedwojennym, bo wtenczas by twierdził, że książka nie jest droższą, ale tańszą. To przekonanie stwierdza fakt, że do załamania się wartości złotego, sprzedaż książek szła i nie było żalów, że jest drogą. Po załamaniu się złotego zamarł ruch księgarski i zarzuty drożyzny się mnożyły — dzisiaj, przy stabilizacji i poprawie stosunków gospodarczych zaczyna i książka powoli zyskiwać swój zbyt, a nie ulega wątpliwości, że przy napływie kapitału, wzmoże się praca i zarobki, potanieje kredyt, a wtenczas minie kryzys dobrej książki".

Ponieważ jak widzimy obaj wydawcy mają w zasadniczej sprawie przyczyny drożyzny książki odmienne zdanie, więc jeden z nich nie ma racji. A ponieważ obaj dotknęli sprawy zarobków drukarzy i to tak pracowników jak i pracodawców, a pierwszy z nich widzi w drukarzach największych winowajców drożyzny książki, rozpatrzmy przeto czy zarzuty p. Prezesa Gubrynowicza są uzasadnione.

Pan Gubrynowicz pisze, że przed wojną arkusz druku wraz z papierem kosztował 50 koron, dziś kosztuje 250 złotych. Żałujemy mocno, że p. Gubrynowicz nie podał konkretnie o jakim arkuszu mówi, jakiem pismem złożonym, i na jakim papierze drukowanym, żebyśmy mu mogli udowodnić, że mija się z prawdą. My na jego lakoniczne twierdzenie możemy mu odpowiedzieć jedynie, że minimum drukarskie za tygodniową pracę wynosiło przed wojną we Lwowie 40 koron, podczas gdy obecnie wynosi 110 złotych. Wzrosło więc prawie trzykrotnie. Z powodu więc wzrostu ceny robocizny, książka powinna być droższą tyleż razy. Wzrost minimum drukarskiego z 40 koron na 110 złotych potwierdza opinję p. dyr. Żychiewicza, że zarobki drukarskie dobiegają swego parytetu przedwojennego, ale go nie przekroczyły. Dobiegłyby go w wypadku, gdyby minimum we Lwowie podniosło się do 120 złotych i gdyby stosunek kupna 10 halerzy do 30 groszy zmienił się na korzyść złotego.

Ale p. Gubrynowicz pisze oprócz tego, że „gdy cena produkcji książki za 1 egzemplarz wynosi 1·44 zł. nie może jej sprzedawać niżej 4 zł.". Jakżeż więc, panie Prezesie, na kwotę 1·44 zł. składają się: rzekome „wysokie zarobki" zecera, zapewne również „wysokie zarobki" właściciela drukarni, „wysoka cena papieru" tj. zarobek fabrykanta tegoż i sprzedawcy, podatki wszystkich tych wytwórców, a „skromny" zarobek pośrednika księgarza, nim książka od drukarza dostanie się do rąk czytelnika skacze z 1·44 zł. na 4 złote. Innemi słowy mówiąc p. Prezes wydawców i księgarzy do kosztów drukarza wraz z papiernikiem dobija 178% (między nami mówiąc, zdaje mi się, że Pan Prezes zwykł był dobijać najmniej 200%) i zabrawszy głos w ankiecie publicznej powiada, że książkę zabija przedewszystkiem cena druku, a on sam — pracuje zapewne nad potanieniem książki polskiej.

Mieliśmy wrażenie, że wydawcy i księgarze, jeśli kogoś wybierają swym prezesem, wybierają osobnika najmądrzejszego. Ale argumentacja p. Prezesa zdaje się wskazywać na to, że w tym wypadku księgarze trafili jak kulą w płot.

Że drukarze nie dali zepchnąć swych zarobków do głodowych płac inteligencji i nie zostali parjasami, jest zasługą ich organizacji, ich solidarności i ofiarności i ich — że tak powiemy — zmysłu kupieckiego, t. j. że kalkulowali w czasach inflacji cenę swej pracy w stosunku do rzeczywistej wartości marki, oceniając miljony ich wedle ich rzeczywistej wartości. Naśladowali oni pod tym względem nie kogo innego, tylko wydawców i księgarzy, którzy również chcąc salwować swe mienie wynaleźli mnożniki księgarskie, chcąc mieć możność w przyszłości wyprodukować książkę zpowrotem. Dlatego dziwią nas argumenty właśnie ze strony p. Prezesa wydawców i księgarzy, które na nieuprzedzonego czytelnika robią wrażenie jakby wołania uciekającego i złapanego na uczynku, który krzyczy „łapaj złodzieja!"

Że drukarze umieją liczyć p. Prezes wydawców miał zapewne możność przekonać się. Gdy w czasie inflacyjnym pewien z księgarzy wydawców lwowskich chciał być dobrodziejem drukarzy i za dziesiątą część jej rzeczywistej wartości chciał wykupić jedną z koleżeńskich drukarń ofiarowując im „miljony" marek, ci należycie ocenili wartość jego „miljonów" odrzucając ofertę dobrodziejowi.

Dlatego ubolewając narówni z wydawcami i księgarzami, że warstwy polskie, które uznają potrzebę książki, są spauperyzowane, że zmuszone są kierować się zasadą: „najpierw dla brzucha potem dla ducha", że te warstwy z nich, któreby chciały kupić książkę — nie mają za co, te zaś, które mają za co, nie odczuwają potrzeby książki, ubolewając tem bardziej, że brak pokupu książki odbija się w równej linji na drukarzach jak i księgarzach i wydawcach, wyrażamy skromne życzenie pod adresem księgarzy i wydawców iżby — gdy ich Prezes kiedyś w przyszłości będzie chciał zabrać głos w ankiecie publicznej — przypomnieli mu łacińskie przysłowie, które powiada: „*Si tacuisses, philosophus mansisses, asinus non fuisses*". *T. T.*

RUCH W STOWARZYSZENIACH

LWÓW

Protokół z posiedzenia Wydziału Gł. „Ogniska" odbytego dnia 28 lutego 1927 r., z porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ost. pos. Wydziału. 2. Rozstrzygnięcie konkursu na posadę urzędnika. 3. Lokata gotówki Stowarzyszenia w przedsiębiorstwo. 4. Wnioski. — Protokół z ost. pos. Wydziału przyjęto bez odczytywania. — Przy drugim punkcie porządku dzien. stwierdza przew. kol. Kusyk, że wpłynęło siedm podań na ogłoszony konkurs. Po obszernej dyskusji wzięto pod uwagę dwie najpoważniejsze kandydatury, z pewnemi jednak zastrzeżeniami. — Następnie kol. przew. przedstawia projekt lokaty gotówki Stowarzyszenia w przedsiębiorstwo. Dla sprawy tej wybrano komisję, do której weszli kol.: Kusyk, Garliński, Nowakowski, J. Parandowski i Riedl. — Kol. Hajduczkowi, wyjeżdżającemu do Lipska na 3 miesięczny kurs w Akademji graficznej, odmówiono zapomogi.

Z. Moszyński sekr. *A. Kusyk* przew.

Protokół z posiedzenia K. M. Z. odbytego w dniu 2. marca 1927. Reprezentowane były prawie wszystkie drukarnie. Przew. „Ogniska" kol. Kusyk, zagaiwszy posiedzenie udzielił głosu tow. Helińskiemu, delegatowi O. K. R., który w dłuższem przemówieniu przedstawił konieczność popierania „Dz. Ludowego" przez klasę robotniczą, jako jedynego organu na naszym terenie, zastępującego interesy proletarjatu. Po dyskusji uchwalono jednogłośnie nast. rezolucję: „K. M. Z. obradująca w dniu 2. marca 1927. postanawia jak najusilniej zaagitować po drukarniach w pośród członków tak ukwalifikowanych jakoteż nieukwalifikowanych, w celu pozyskania jak największej liczby prenumeratorów dla „Dz. Ludowego". Następnie omawiano sprawy cennikowe po oficynach, a dłuższą i gorącą dyskusję wywołała sprawa drukarni Mieszczańskiej, w której od dłuższego czasu koledzy tam pracujący, nie przeciwdziałają złej woli Zarządu tej drukarni i tolerują rzeczy gwałcące prawa cennikowe. Omawiano również sprawę uczni oraz prawidłowego funkcjonowania Biura pośr. pracy. Posiedzenie skończono o godz. 9 wieczorem.

Antoni Fiedler sekr. K. M. Z. *Leon Garliński* przew. K. M. Z.

Protokół z Dorocznego Walnego Zgromadzenia Sekcji Personalu Pomocniczego, odbytego dnia 13 lutego b. r. w sali „Ogniska". W Zgromadzeniu wzięło udział około 150 członków Sekcji i delegaci „Ogniska" tow.: Moszyński, Schultz Ludwik i Bober. — Przew. otwierając Zgromadzenie zarządził odczytanie protokołu, który bez dyskusji przyjęto do wiadomości. — Ze sprawozdania z czynności Zarządu wynika, iż w roku sprawozdawczym główną troską Zarządu było zapewnienie bezrobotnym opieki ze strony Zarządu Sekcji i pomocy finansowej. Ilość bezrobotny h była bardzo poważna, bo prawie 32% członków było bez pracy. Mimo tak poważnej liczby bezrobotnych, nie zdarzyło się, by ktoś z bezrobotnych starał się obniżyć stosunki cennikowe przez ofiarowanie swojej pracy w którejkolwiek z drukarń lwowskich. W ciągu roku odbyto 1 Roczne Walne Zgromadzenie, 4 Zgromadzeń Nadzwyczajnych i 9 posiedzeń Wydziału. W ubiegłym roku sprawozdawczym przystąpiło 11 członków, wystąpiło 4, zmarło 5 a to: Lech Józefa, Jurczenko Olga, Sabadasz Stefanja, Szumlańska Aniela, (nakładaczki) i Hawrych Piotr (pomocnik). Zgromadzeni przez powstanie uczcili pamięć Zmarłych. Na rok 1927 pozostało 307 członków, w tem 101 pomocników, 165 nakładaczek i 41 odbieraczek. Rewizja cennika przeszła spokojnie i cennik dotychczasowy został z dniem

1 grudnia bez zmian dalej obowiązujący. Bibljoteka liczyła 572 tomów, z których korzystało 134 członków; wypożyczono 1502 tomów. Z biura pośrednictwa pracy korzystało 80 pomocników, 101 nakładaczek i 14 odbieraczek; pracę otrzymało 37 pomocników, 53 nakładaczek i 6 odbieraczek. — Sprawozdanie kasowe przedłożył skarbnik Sekcji tow. Maćkówka z roku 1925, pozostało 14.315·88 zł., w roku 1926 przychody wynosiły 44.383·78 zł., razem 58.699·66 zł. — Rozchody 38.794·69 zł., pozostało na rok 1927 — 19.904·97 zł. — Imieniem Komisji rewizyjnej zgłosił wniosek tow. Pamuła na udzielenie Zarządowi i skarbnikowi absolutorjum. W dyskusji przemawiali przew. tow. Kruszelnicki, Kizłyk, Koisz, Obyda, Lerner, Ziemiałkowska i Grabowska, poczem wniosek powyższy jednogłośnie uchwalono. Przed wyborami zażądała głos tow. Mazurowa, która wskazawszy na dodatnią pracę całego Wydziału Sekcji — postawiła wniosek, by dotychczasowy Zarząd sprawował swoje czynności w dalszym ciągu. W dyskusji zabierali głos tow.: Lerner, Kozak, Kruszelnicki, Czmil i Kizłyk, poczem wniosek tow. Mazurowej przyjęto jednogłośnie. — Następnie tow Kruszelnicki podniósł zasługi przew. „Ogniska“ tow. Kusyka i przew. „Klubu maszynistów“ tow. Schultza położone około rozwoju Sekcji Personalu Pomocniczego a na wniosek tow. Kizłyka uchwaliło Zgromadzenie wyrazić wydziałowi „Ogniska“ z tow. Kusykiem na czele oraz tow. Schultzowi naser-jdeczniejsze podziękowanie za pomoc i opiekę, jaką Sekcja doznawała w roku ubiegłym ze strony tych towarzyszy. — W odpowiedzi tow. Schultz w imieniu „Ogniska“ i „Klubu maszynistów“ życzył Sekcji dalszego świetnego rozwoju. — Przy wnioskach Zarządu uchwalono podwyższyć wkładki z 4 zł. na 5 zł., z 1·50 zł na 2 zł., z tem, iż pracownicy nocni płacić będą 6 zł. tygodniowo. Nadwyżka uzyskana z podwyższenia wkładek wpłynie w całości do funduszu nadzwyczajnego, z którego wypłacać się będzie zapomogi bezrobotnym najbardziej potrzebującym. Następnie uchwalono również na wniosek Zarządu podwyższyć zapomogi inwalidowe w następujący sposób: po zapł. 260 wkł. — 5·25; po 520 wkł. — 7 zł.; po 780 wkł. — 8·75 zł.; po 1040 wkł. — 10·50 zł. tygodniowo. Na tem zamknął przewodn. tow. Kruszelnicki zgromadzenie, dziękując członkom za przybycie a delegatom za udział w zgromadzeniu.

Wł. Czmil sekr. — *J. Kruszelnicki* przewodn.

PRZEMYŚL

Protokół z Dorocznego W. Zgromadzenia Stow. Drukarzy „Ognisko“, Filja Przemyśl odbytego w dniu 5 lutego 1927 r. w obecności 25 członków i przew. Gł. Zarządu kol. Kusyka ze Lwowa. — Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego Doroczn. Waln. Zgromadzenia. 2. Sprawozdanie z czynności Wydziału za rok administr. 1926. 3. Sprawozdanie kasowe za 1926 r. 4. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarz. 5. Sprawozdanie bibljotekarza. 6. Wybory a to: przewodniczącego, sekretarza, skarbnika, 3 członków Zarządu, bibljotekarza i 2 członków komisji rewizyjnej. — Przewodniczący kol. Mikruta otwierając zgromadzenie, zaznaczył, że o godzinie 4-tej nie zebrał się regulaminem wymagany komplet, uważa to zgromadzenie jako powtórnie zwołane. Następnie przed przystąpieniem do porządku dziennego poświęcił kilka słów wspomnieniu długoletniemu Członkowi Wydziału ś. p kol. Hrynkiewiczowi, którego przedwczesna śmierć wypełniła nasze sprawozdanie z r. 1926 nekrologiem, a którego pamięci oddali koledzy cześć przez powstanie. — Poczem kol. przewodniczący zawiadamia zebranych kolegów, iż na dzisiejszem zgromadzeniu uczestniczy jako delegat, przewodniczący Gł. Zarządu, kol. Kusyk. Wita go imieniem całego Zgromadzenia. — Odczytany protokół przez kol. sekretarza przyjęto bez dyskusji do wiadomości. Do 2-go punktu porządku dziennego t. j. sprawozdania Zarządu, zabrał głos kol. Mikruta, który nawiązawszy do odbytych 10 posiedzeń Wydziału, 4 nadzwyczajnych walnych zgromadzeń i 7 poufnych zebrań, podkreślił przeróżne momenty z pracy organizacyjnej, której wytyczną było, podtrzymanie na duchu w tym przełomowym okresie wszystkich kolegów, solidarne przestrzeganie wszystkich obowiązków, nakreślonych regulaminem i cennikiem drukarskim — wreszcie ciągła i ustawiczna troska o los bezkondycyjnych kolegów. Omówiwszy szeroko bierne zachowanie się niektórych kolegów w sprawie wykorzystywania urlopów, która to sprawa była niejednokrotnie powodem namiętnych tarć czyto na zgromadzeniu, czy w poufnem gronie koleżeńskiem, przeszedł kol. przewodniczący do częstokrotnego łamania ustawy o odpoczynku niedzielnym, które to wypadki dawały powód do ciągłych zatargów z pracodawcami a którym kres położyło wreszcie ostatnie zarządzenie Wydziału Gł. Wreszcie po wspomnieniu o uroczystości jubileuszowej we Lwowie w 1926 r., dla której kol. Filji przemyskiej złożyli wymowny dowód przejęcia się tą niezwykłą dla drukarzy całej Polski uroczystością, biorąc udział w liczbie około 12 — wskazał kol. przewodniczący na grozę wypadków, jakie miały miejsce w Warszawie, a także na zwycięski strejk w Krakowie dające nam przykład pouczający, iż solidarność i karność buduje — niezgoda i destrukcyjna robota rujnuje. Dlatego też sądząc, że Zarząd spełnił wszystko co było w jego mocy, oddaje swoje mandaty w ręce zgromadzenia, oczekuje rzeczowej krytyki ewent. uznania i otwiera nad sprawozdaniem dyskusję. Ponieważ w dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu nikt z kol. głosu nie zabierał, kol. przewodniczący udzielił głosu kol. skarbnikowi Peerowi, który odczytał następujące sprawozdanie kasowe za 1926 r.:

Przychody	zł. 7.686·70
Rozchody	„ 7.086·69
Pozostałość kasowa na 1927 r.	zł. 100·01

Szczegółowe sprawozdanie było wywieszone przez 14 dni w lokalu „Ogniska“. Po interpelacji kol. Madejskiego w sprawie funduszu nadzwyczajnego, zabrał głos kol. Gilewski, który imieniem komisji zdaje sprawozdanie z przeprowadzonego szkontrum kasy, gdzie znalazł książki kasowe, kwity i gotówkę w należytym porządku; stawia wniosek na udzielenie absolutorjum całemu Zarządowi, co też jednogłośnie uchwalono. Kol. Kłosowski, jako bibljotekarz, złożył sprawozdanie z bibljoteki, które się przedstawia następująco:

Za wypożyczanie książek przychód	zł. 215·25
Rozchód	„ 134·—
Zostaje w kasie na rok 1927 . .	„ 81·25

Po przyjęciu sprawozdania bibljotecznego do wiadomości, uchwalono na wniosek kol. Skupienia, kol. bibljotekarzowi za jego całoroczną pracę, remunerację w kwocie 30 zł. — Po wyczerpaniu punktów z działalności organizacyjnej udzielił przew. głosu delegatowi kol. Kusykowi — który dziwił się bardzo, że nad sprawozdaniem Zarządu nie było żadnej dyskusji, tem bardziej jest zdziwiony, że przecież do jego uszu dochodziły różne skargi i żale, a dzisiaj właśnie, kiedy jest najodpowiedniejsza chwila i kiedy każdy kolega może swobodnie się wypowiedzieć, nikt nie zabiera głosu. Przestrzega przed takiem postępowaniem i ostro krytykuje tych kolegów, którzy poza plecyma Wydziału intrygują, a nie mają odwagi otwarcie i wobec całego zgromadzenia powiedzieć to, co czują, lub co ich boli. Uważa, że takie postępowanie bardzo utrudnia pracę Wydziałowi i odbija się szkodliwie na organizacji. — Następnie kol. Kusyk szczegółowo omawia sytuację gospodarczą, nie widzi narazie poprawy w naszym zawodzie. Zarząd główny czyni co tylko jest w jego mocy, by przyjść z pomocą tej całej masie bezrobotnych kolegów, czyto przez podwyższanie zapomóg, czy też innemi środkami organzacyjnemi. Wskazuje na horendalne stosunki w b. Kongresówce, a rezultat tej anarchji organizacyjnej — to zarobki drukarzy, równające się płacom przeciętnego dziennego robotnika. To wszystko co się dzieje naokoło nas powinno nam oczy otworzyć. Wreszcie zwraca uwagę, że do Wydziału należy wybierać ludzi wyrobionych w pracy organizacyjnej. Poczem przystąpiono do 6 punktu porz. dzien. t. j. wyborów. Przewodn. kol. Mikruta zarządza 15 minutową przerwę celem porozumienia się. Po przerwie powołuje do skrutynjum kol Madejskiego i Pillersdorfa. Głosujących 25 kol., absolutna większość 13 głosów. Wybranymi zostali: przew. kol. F. Mikruta; sekretarz kol. T. Morejko; skarbnik kol. W. Peer; Członkowie Zarządu: kol. W. Kowal, S. Gilewski, K. Pillersdorf; bibljotekarz M. Kłosowski; do komisji rewizyjnej: J. Kuczerepa, F. Madejski wybrany przez aklamację. — Po wyborach zabierali głos kol. Mikruta, konstatując z uznaniem, że większość kolegów w zrozumieniu sytuacji poszła po myśli zdrowego rozsądku i dobra organizacji, wezwał wszystkich kolegów jeszcze raz do solidarności i wytężonej pracy. — Kol. Kusyk uważa, że akt wyborów został legalnie dokonany i uważa go za prawomocny; dlatego wzywa kolegów, ażeby raz na zawsze zaniechali waśni, wzajemnie i po koleżeńsku się traktowali i wspólnie pracowali dla dobra organizacji. Wskazując na strejk warszawski i krakowski oraz na perfidno-prowokacyjny zamach właścicieli drukarń w Łodzi, gdzie koledzy żywiołowo wystąpili w obronie cennika drukarzy, powinniśmy z przebiegu tych wydarzeń, wyciągnąć dla siebie moralną naukę. Przypomina kolegom o regularnem płaceniu wkładek i o ewentualnem nadpłaceniu zaległych, o regulaminowem traktowaniu kol. bezkondycyjnych i kolejnem obsadzaniu w kondycji. — Na interpelacje kol. Skupienia, w sprawie ograniczania nadzwyczajnych zapomóg dla kolegów prowincjonalnych oraz kol. Madejskiego w sprawie Domu Zdrowia w Mikuliczynie, odpowiedział obszernie kol. Kusyk. Po wyczerpaniu dyskusji kol. przewodniczący podziękował kol. Kusykowi za udział w zgromadzeniu oraz za cenne wskazówki i informacje, które zapewne staną się bodźcem dla wszystkich kolegów do dalszej owocnej i solidarnej pracy organizacyjnej i o godz. 9·50 wieczór zamknął zgromadzenie.

Leon Baran w z. sekr. — *Franciszek Mikruta* przewodniczący

Protokół z posiedzenia Wydziału Filji Stow. Drukarzy „Ognisko“ w Przemyślu, z d. 12 lutego 1927 r. — Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia Wydziału. 2. Ukonstytuowanie się nowego Wydziału. 3. Wybór delegata dla Sekcji Personalu pomocn. 4. Sprawy organizacyjne. 5. Wnioski i interpelacje. — Obecni wszyscy członkowie Wydziału. Przed przystąpieniem do porządku dziennego przew. kol. Mikruta powitał nowowybrany Wydział, a nawiązując do obecnie wytworzonej sytuacji pod względem solidarności koleżeńskiej — wskazał na trudne i ciężkie zadanie, jakie nowowybrany Wydział ma do spełnienia. Następnie omawia mowca ciężkie położenie Filji i złą konjunkturę, które są przyczyną wielkiej liczby bezkondycyjnych, bo około 40%. Zaradzić złemu i przetrwać krytyczny dla drukarzy okres możemy tylko wtedy, gdy wśród nas zapanuje całkowita zgoda i gdy wszyscy będziemy mieli jeden tylko cel: dobro naszej organizacji — a oznaką, że dobro organizacji mamy na sercu niech będzie sumienne wypełnianie wszystkich uchwał i poleceń Stow. Wkońcu apeluje do członków nowowybranego Wydziału, by w pracy organizacyjnej kierowali się tylko dobrem Stow., dając przykład wszystkim kol. Filji. — Poczem sekretarz kol. Morejko odczytał protokół z ostatniego posiedzenia, który bez zastrzeżeń przyjęto do wiadomości. — Przy ukonstytuowaniu się nowego Wydziału poruczono prowadzenie Biura pośrednictwa pracy kol. Baranowi. — Delegatem do Sekcji Personalu pomocn. wybrano jednomyślnie kol. Leona Barana, uzasadniając wybór tego kolegi długoletnią i owocną jego pracą dla Personalu pomocn. Kol. Gilewski zwraca się do Wydziału z żądaniem, aby kolegom pracującym w drukarni p. Styfiego pozwolono pracować po godzinach lub w inny sposób sprawę załatwiono, bo tam pracują systematycznie po godzinach, zwłaszcza w soboty — a stan taki wywołuje rozgoryczenie i oburzenie u kolegów, szczególnie bezkondycyjnych Kol. Gilewskiemu odpowiada kol Kowal, członek Wydziału, tamże pracujący, mówiąc, że pracuje po godzinach, ale nie systematycznie, tylko gdy zachodzi konieczna potrzeba — a potrzeba taka zachodzi dość często z powodu drukowania w tej drukarni kart po-

śmiertnych i afiszy kinowych, a program tych afiszy dostaje drukarnia na kilka godzin przed wyświetlaniem go w kinie. Wydział po szerokiej dyskusji apeluje do sumienia kol. Kowala (40% bezkondycyjnych!) by zaprzestał pracy pogodzinowej, a względnie by koledzy tamże pracujący uregulowali sprawę wykończenia terminowych robót w ten sposób, by praca ich dłużej nie trwała jak 8 godzin dziennie. Wkońcu przew. kol. Mikruta oświadczył, iż w tej sprawie odniesie się pisemnie do właść. drukarni p. J. Styfiego. — Przy omawianiu spraw związanych z bibljoteką Wydział między innemi uchwalił polecić kol.: Kłosowskiemu, Madejskiemu i Morejce wybór i zakupno książek do bibljoteki z fund. bibljotecznych za 40 zł. — Następnie na podanie kol. Michała Bluja uchwalono temuż jednorazową nadzwyczajną zapomogę w kwocie 15 zł. jako bezkondycyjnemu. — Postanowiono zwrócić uwagę kolegom, że 4% opodatkowanie na rzecz nadzw. zapomóg obowiązuje od pełnego zarobku. — Uchwalono wezwać kolegów do przeprowadzenia po oficynach wyboru mężów zaufania. — Kol. Madejski zapytuje, czy kwotę, którą złożył za święto majowe, odesłano do Lwowa — co kol. Mikruta stwierdza, poczem z powodu wyczerpania porządku dziennego kol. przewodniczący zamknął o godz. 10·30 posiedzenie.

Tomasz Morejko sekr. *Franciszek Mikruta* przew.

STANISŁAWÓW

Protokół z posiedzenia Wydziału Filji „Ognisko" w Stanisławowie, odbytego dnia 12 lutego 1927 r., z porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ost. pos. Wydziału. 2. Wpływy. 3 Wnioski i interpelacje. — Przewodn. kol. Elian przystępując do porządku dziennego, wita w imieniu Wydziału prezesa Zarządu Gł. kol. Kusyka. — Protokół odczytano i przyjęto. — Podanie kol. Stetkiewicza o zwolnienie go z nadpłacenia 3 wkładek przez czas, który nie pracował t. j. za 1, 2 i 3 tydzień b. r. uwzględniono. — Podanie kol. Czyżewskiego o umożliwienie mu uzupełnienia praktyki, oraz kol. Bara o przyznanie mu poprzednio nabytych praw, uchwalono przedstawić na R. W. Zgrom. z wnioskiem przychylnym. — Następnie kol. Kusyk podał wynik konferencji, odbytej wspólnie z kol. Elianem u p. Chowańca w sprawie niewykorzystania urlopu przez kol. Krajczyka, co przyjęto do wiadomości z tem, że wynik powyższej konferencji poda się do wiadomości Waln. Zgrom. — Po interpelacjach w sprawach lokalnych, zamknął przewodniczący posiedzenie o godz. 6·20 wieczór.

Protokół z Dorocznego Waln. Zgrom. Filji „Ognisko" w Stanisławowie, odbytego dnia 12 lutego 1927, w dużej sali T. U. R. w obecności 22 kol. — Porządek dz.: 1. Odczytanie prot. z ost. R. W. Z. 2. Sprawozdanie z czynności Wydz. 3. Sprawozdanie rachunkowe za r. 1926. 4. Udzielenie absolutorjum Wydz. 5. Sprawozd. bibljotekarza. 6. Spraw. z czynności z bufetu. 7. Wybór Wydziału 8. Wnioski Wydz. 9. Wnioski i interpel. członków. — O godz. 6·30 otworzył Zgrom. jako powtórnie zwołane przewodn. Filji kol. Elian, witając w imieniu obecnych prezesa Zarządu Gł. kol. Kusyka. — Przed porz. dz. kol. Kusyk poświęcił wspomnienie b. długoletniemu przewodn. drukarzy krakowskich, ś. p. kol. Leonowi Misiołkowi, którego pamięć uczczono przez powstanie. — Następnie odczytano protokół, poczem zabrał głos kol. Szczudłowski, który zauważa, że w protokole figuruje on jako członek Wydziału, pomimo zgłoszonej rezygnacji; w odpowiedzi kol. Elian zaznaczył, że zeszł. W. Zgrom. nie przyjęło rezygnacji kol. Szczudłowskiego do wiadomości, dopiero w ciągu roku mandat jego został unieważniony z powodu stałej nieobecności na posiedzeniach Wydziału. Wniosek kol. Paszeka o przyjęcie protokołu do wiadomości uchwalono — Sprawozdanie z czynności Wydziału Filji złożył kol. Elian. Następnie skarbnik, kol. Wizerkaniuk, odczytał sprawozdanie kasowe za r. 1926, jakoteż sprawozd. z funduszu lokalnego i biura pośrednictwa pracy. — Na wniosek członka kom. rew. kol. Goldenzeila W Zgrom. uchwaliło ustępującemu Zarządowi jakoteż skarbnikowi absolutorjum. — Sprawozdanie z czynności bibljoteki złożył kol. Bijowski, które przyjęto. — Sprawozdanie z czynności bufetu złożył kol. Koneczny, które przyjęto bez dyskusji. — Przystępując do 7 p. porz. dz., (wybór Wydz.) przerwał kol. przew. obrady na 20 minut, powołując do kom. skrutacyjnej kol.: Paszeka, Goldenzeila i Stopczyńskiego. — Po przerwie przeprowadzono wybory, po skończeniu których przystąpiono do następnego p. porz. dziennego. Przewodniczący przedkłada pierwszy wniosek Wydziału o udzielenie skarbnikowi renumeracji w wysokości 100 zł. za wygotowanie bilansu, co bez dyskusji przyjęto. — Nad drugim wnioskiem o udzielenie renumeracji bibljotekarzowi w kwocie 40 zł. rozwinęła się dyskusja; po przemówieniu kol. Kusyka wniosek Wydziału przyjęto. — Podanie kol. Czyżewskiego w sprawie uzupełnienia praktyki R. W. Zgrom. załatwiło przychylnie. — W sprawie podania kol. Bara o przyznanie mu poprzednio nabytych praw, kol. przew. zaznacza, że Wydział przychodzi z nast. wnioskiem: kol. Bar może uzyskać prawa poprzednio nabyte lecz tylko po nadpłaceniu zaległych wkładek wraz z opodatkowaniem i za deklaracją. W dyskusji zabierali głos kol.: Szczudłowski za przyznaniem poprzednich praw bez nadpłacenia zaległości, kol. Kwaśniewski popiera wywody przedmowcy, kol. Schmerzler jest zdania, że płacenie 1 wkł. bieżącej i 1 zaległej wraz z opodatkowaniem będzie dla tego kolegi zobowiązaniem trudnem do zrealizowania, a to ze względu na fatalne położenie, spowodowane długotrwałą chorobą w rodzinie. Wkońcu zabrał głos kol. Kusyk, który w swem przemówieniu zaznacza, że Walne Zgrom., biorąc pod uwagę krytyczne położenie tego kolegi może jedynie zwolnić go od zaległego opodatkowania, natomiast nie mogą mieć miejsca uchwały wbrew postanowieniom statutu. Poczem uchwalono wniosek Wydziału z następującą poprawką: „bez nadpłacenia zaległego opodatkowania, zaś Zarządowi Filji poruczа się rozdzielić zaległości na przystępne spłaty tygodniowe, z tem, że dopiero z chwilą spłacenia wszystkich zaległości kol. Bar wchodzi w poprzednio nabyte prawa". — Następnie kol. Goldenzeil imieniem kom. skrutacyjnej podaje wynik wyborów: głosujących 22, absolutna większość 12; wybrani zostali kol.: Elian przew., Stetkiewicz zast. przew., Baściak sekr., Stopczyński i Halpern czł. Wydz., Bijowski zast. Wydz., Diamand bibljot., Goldenzeil kom. rew. Ponieważ mandaty na skarbnika i drugiego czł. kom. rew. nie otrzymały dostatecznej ilości głosów, przeprowadzono wybory uzupełniające przez aklamację. Był to najgorętszy moment Zgromadzenia. Wreszcie po ujednostajnieniu rozbieżnych zdań i po cofnięciu zgłoszonych rezygnacji, wybrano skarbnikiem kol. Wizerkaniuka a do kom. rew. kol. Krajczyka. — Przystępując do dalszych spraw, przew. zaznajamia Zgromadzenie, na jakich warunkach uzyskano lokal, następnie zawiadamia, że Zarząd Gł. wyasygnował na pokrycie remontu 150 zł. Wreszcie po oświadczeniu, że Filja nie jest w możności pokryć czynszu za lokal, który wynosi 25 zł. miesięcznie, gdyż nie posiada żadnych funduszów, prócz lokalnego, który wystarcza tylko na administrację, kol. Kusyk polecił Zarządowi Filji odnieść się z tą sprawą do Zarządu Gł. — Nad referatem przew. miejsc. T. U. R. kol. Schmerzlera w sprawie fuzji bibljoteki filjalnej z bibljoteką T. U. R., wywiązała się długa i ożywiona dyskusja, w której zabierało głos wielu kolegów, wypowiadających się przeważnie przeciw tej fuzji. Kol. Kusyk biorąc tę sprawę z punktu widzenia robotniczego, krytycznie ocenia motywy tych przedmowców, którzy nieprzychylnie odnoszą się do tej sprawy. Wreszcie wniosek kol. Kicaka, aby przejść nad tą sprawą do porządku dziennego, uzyskał większość. — W ostatnim punkcie porz. dz. kol. Zawrocki poruszył sprawę obsługiwania maszyn druk. przez kol. Konecznego; w odpowiedzi kol. Elian podał do wiadomości wyczerpująco umotywowaną uchwałę, jaka zapadła swego czasu w tej sprawie na Wydziale, co przyjęto do wiadomości. — Następnie przy omawianiu sprawy niewykorzystanego urlopu kol. Krajczyka, zawiadamia kol. Kusyk, że był z kol. Elianem w tej sprawie na konferencji u p. Chowańca, który zobowiązał się doręczyć pisemne zobowiązanie udzielenia kol. Krajczykowi w r. 1927 urlopu 30-dniowego, co przyjęto do wiadomości. — Po wyczerpaniu porządku dziennego, zabrał głos kol. Kusyk, który w dłuższem przemówieniu przedstawił wyczerpująco sytuację w naszym zawodzie. Szeroko omówił stosunki organizacyjne na terenie b. Kongresówki, jakoteż przyczyny załamania się ostatniego strejku warszawskiego. — Po powyższem przemówieniu, które wysłuchano z wielką uwagą, zamknął przew. kol. Elian zgromadzenie, dziękując prezesowi Zarządu Gł. kol. Kusykowi za współudział w obradach. — Koniec Zgromadzenia godz. 11·20 w nocy.

J. Baściak sekr. *E. Elian* przew.

KRONIKA

Roczne Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Zapomogowego odbędzie się we czwartek, dnia 24 marca b. r. o godzinie 7 wieczorem w sali „Ogniska".

Roczne Walne Zgromadzenie Klubu Maszynistów odbędzie się w niedzielę, dnia 27 marca b. r. w sali „Ogniska" o godz. 10 przedpołudniem.

„Informator", organ Okręgu Poznańsko-Pomorskiego w numerze 2-gim przedrukował prawie w całości nasz artykuł p. t. „Czyja wina?". Kończąc, redakcja od siebie dodaje następującą uwagę:

„Na wywody powyższe piszemy się w całej rozciągłości. Brak jednolitej organizacji zawodowej pracowników na terenie Polski Zachodniej coraz dokuczliwiej daje się drukarzom we znaki. Nie doszło wprawdzie u nas jeszcze do stosunków takich, jak w Warszawie, aby poza oficjalnem minimum znaczny procent kolegów pracował poniżej tegoż, ale niezgodę w obozie pracowników wyzyskuje się w poszczególnych zakładach w inny sposób: niestosuje się mnożnika, namawia kolegów do pracy pozagodzinowej poniżej ustawą przepisanych norm wynagrodzenia, zatrudnia ogromny nadmiar uczniów, usiłuje niepłacić świąt. Wszystko to są skutki braku jednolitej organizacji pracowników. Niema się co łudzić — stosunki te nieznośne ulegać będą dalszemu pogorszeniu dopóty, dopóki jednolitemu frontowi Związku pryncypałów nie zostanie przeciwstawiony odpowiedni jednolity front pracowników. O tem należy pamiętać i do stworzenia takiego frontu każdy uczciwy pracownik drukarski powinien dążyć".

Cieszy nas, iż koledzy poznańscy przyznają nam rację. Oby uwagi nasze trafiły do wszystkich kolegów warszawskich i były również dobrze zrozumiane!

OSTRZEŻENIE!

W dniu 19 lutego b. r. jawił się we Lwowie w biurze Związku niejaki Grzeszkowski Józef, z legitymacją oddziału kaliskiego, gdzie podobno sprawował funkcję przewodniczącego (!), przedstawiając, że zdąża do Stanisławowa, rzekomo na przyrzeczoną mu posadę w tamt. województwie i otrzymał na drogę 20 zł. z funduszu lok. Związku. W dniu 24 lutego zjawił się powrotnie we Lwowie, mówiąc, że nie zastał wojewody, do którego miał rekomendację, wobec czego powraca do Kalisza i wypłacono mu ponownie 20 zł. na dalszą drogę, przyczem jednak skonfiskowano mu trzy rez. legitymacje Oddz. kaliskiego na jego imię i takowe zniszczono, jako nieprawnie posiadane (każdy członek, może posiadać tylko jedną leg.). W ślad za nim nadeszła do Okręgu wiadomość ze Stanisławowa, że tenże otrzymał tam chwilową kondycję, z której jednak zrezygnował po 2 dniach pracy, naciągnąwszy przedtem Zarząd drukarni, jakoteż 2 kolegów na kwotę ponad 100 złotych.

Ostrzegamy wszystkie Okręgi i Oddziały przed tem indywiduum i zaznaczamy, że wobec kilkakrotnych podobnych występów gościnnych zniewoleni będziemy w przyszłości odmawiać wszelkiej pomocy podróżnym z innych Okręgów i Oddziałów. *Okręg Lwowski.*

WYDAJE STOWARZYSZENIE DRUKARZY „OGNISKO"
ZA REDAKCJĘ ODPOWIADA: ANDRZEJ KUSYK
Z DRUKARNI L. WIŚNIEWSKIEGO.
CENA EGZEMPLARZA 30 GROSZY